

Sygn. akt VII K 206/15

Dnia 02 grudnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Kaliszu w VII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Maciaszek

Protokolant: starszy sekr. sąd. Agnieszka Dębowa

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kaliszu P. M.

po rozpoznaniu dnia 13.08.2015r., 15.09.2015r., 24.09.2015r., 06.10.2015r., 05.11.2015r., 02.12.2015r.

sprawy

1. **P. W. (1)**, syna K. i B. z domu K., ur. (...) w K.,

2. **J. W.**, syna K. i B. z domu K., ur. (...) w K.

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 19 kwietnia 2014 roku w miejscowości B., gm. C., pow. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dopuścili się czynnej napaści na funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w K. K. L. (1) i P. J., podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że przytrzymywali i szarpali ich za mundury, odpychali, zadawali im uderzenia rękoma po twarzy, tułowi i ramionach, a P. W. (1) stosował również groźbę bezprawną pozbawienia ich życia i zdrowia, przy czym J. W. rozdarł koszulkę służbową, w którą był ubrany K. L. (1), czym działali w celu zmuszenia tych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na przewiezieniu P. W. (1) do szpitala i pobrania od niego krwi do badań na zawartość alkoholu, przy czym P. J. doznał obrażenia ciała w postaci naciągnięcia więzozrostu barkowo - obojczykowego lewego pierwszego stopnia, które to obrażenie ciała spowodowało naruszenie czynności narządu jego ciała na czas nie dłuższy niż 7 (siedem) dni, a K. L. (1) obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzoczaszki i rzepki kolana lewego, które to obrażenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządu jego ciała na czas dłuższy niż 7 (siedem) dni

tj. o czyn z art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

a nadto P. W. (1) o to, że:

II. w dniu 19 kwietnia 2014 roku na odcinku pomiędzy miejscowością K., a miejscowością B., gm. C., pow. (...), woj. (...), będąc w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością nie mniejszą niż 0,55 promila alkoholu we krwi kierował na drodze publicznej w strefie ruchu lądowego pojazdem mechanicznym marki (...) o nr rej. (...)

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

1. uznaje oskarżonych **P. W. (1)** i **J. W.** za winnych zarzucanego im w punkcie I czynu z tą zmianą, iż ustala, że to P. W. (1) rozdarł koszulkę służbową i z tym uzupełnieniem, iż przyjmuje, że oskarżony J. W. ponadto rzucał w pokrzywdzonych żwirem i piaskiem i ustala, że pokrzywdzony K. L. (1) odniósł ponadto obrażenie ciała w postaci zapalenia pourazowego więzadła rzepki a jego obrażenia naruszające czynność narządów ciała na czas powyżej 7 dni spowodował P. W. (1) i przyjmuje, że czyn ten wypełnia dyspozycję art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wobec J. W., natomiast wobec P. W. (1) wypełnia dyspozycję art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza kary:

- 1 (jednego) roku pozbawienia wolności wobec **J. W.**,

- 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności wobec **P. W. (1)**,

2. uznaje oskarżonego **P. W. (1)** za winnego zarzucanego mu w punkcie II czynu wypełniającego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. z tą zmianą, iż z opisu czynu eliminuje zapis „wyrażającym się zawartością nie mniejszą niż” i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza mu karę 60 (sześćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

3. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonym tytułem próby na okres 2 (dwóch) lat,

4. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka wobec każdego z oskarżonych karę po 70 (siedemdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

5. na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., w związku ze skazaniem w punkcie 2, orzeka wobec oskarżonego **P. W. (1)** środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 1 (jednego) roku,

6. na podstawie art. 43 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. nakłada na oskarżonego **P. W. (1)** obowiązek zawrotu prawa jazdy do Starostwa Powiatowego w K.,

7. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w miejsce z osobna orzeczonych w punktach 2 i 4 kar grzywny wymierza oskarżonemu **P. W. (1)** karę łączną 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar grzywny zalicza oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach od 19 do 20 kwietnia 2014r.,

9. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca K. L. (1) dowód rzeczowy w postaci koszulki zapisany pod numerem bieżącym 22/15 księgi dowodów rzeczowych,

10. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty:

- 874,59 (osiemset siedemdziesiąt cztery złote 59/100) od **J. W.**

- (...),65 (jeden tysiąc dwieście jeden złotych 65/100) od **P. W. (1)**

tytułem zwrotu kosztów sądowych.

SSR Katarzyna Maciaszek

Sygn. akt VII K 206/15

UZASADNIENIE

Oskarżony P. W. (1) w dniu 18 kwietnia 2014 r. do godziny 24.00 spożywał alkohol wraz z siostrzeńcem R. O.. Wyżej wymienieni wypili 2 butelki koniaku.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) k. 501v)

W dniu 19 kwietnia 2014r., we wczesnych godzinach popołudniowych, do oskarżonego P. W. (1), zamieszkałego w miejscowości B. nr 19, przyszedł jego kolega K. D.. Przed godziną 16.00 obaj mężczyźni postanowili pojechać po alkohol do sklepu (...), znajdującego się w sąsiedniej miejscowości K.. Oskarżony P. W. (1) prowadził samochód marki H. (...) nr rej. (...). Stężenie alkoholu w jego krwi wynosiło 0,55 promila. Towarzyszył mu K. D. siedzący na miejscu pasażera, obok kierowcy. K. D. nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Wymienieni przybyli do sklepu

około godziny 15.50. Oskarżony pozostał w samochodzie, a K. D. wszedł do sklepu i kupił butelkę wódki. Kiedy wracał z zakupionym alkoholem obok sklepu przejeżdżali funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego K. w K. K. L. (1) i P. J., którzy w tym dniu pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym, poruszając się nieoznakowanym radiowozem marki F. (...). Oskarżony ruszył spod sklepu w dynamiczny sposób. Funkcjonariusze zawrócili i udali się za pojazdem oskarżonego, wystawiając przenośny sygnalizator świetlny i używając sygnalizatora dźwiękowego nadającego sygnał do zatrzymania się. W odpowiedzi na powyższe oskarżony przyspieszył. Dystans pomiędzy obydwojema pojazdami był niewielki; funkcjonariusze nie tracili kontaktu wzrokowego ze ściganym pojazdem.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) k. 500-501v; zeznania świadków: P. J. k. 535v-536v, 537, 16v.; K. L. (1) 537v-540, 18v; częściowe zeznania K. D. k. 552v-553, 554v; protokoły pobrania krwi k. 158, 162; opinie z badania krwi k. 156, 160; opinia biegłego z dziedziny medycyny sądowej A. T. k 323-324) .

Oskarżony P. W. (1) skręcił do miejscowości B. i zjechał na teren posesji nr (...); radiowóz skręcił zaraz za nim. Funkcjonariusze, po wyjściu z radiowozu i schowaniu sygnalizatora do wnętrza samochodu, podeszli do oskarżonego. Zarówno K. L. (1), jak i P. J. byli ubrani w jeden z typowych zestawów mundurowych występujących w policji tj. koszulki typu T-shirt koloru granatowego, z wykonanym w kolorze srebrnym odblaskowym emblematem o treści (...) na wysokości lewej piersi i na ramionach koszulki oraz dużym napisem na plecach takiej samej treści. Posiadali także spodnie koloru granatowego. Funkcjonariusze rutynowo przedstawili się oskarżonemu, podając jednostkę organizacyjną Policji oraz wskazali cel i podstawę prawną interwencji tj. przeprowadzenie u kierowcy kontroli stanu trzeźwości. Poprosili P. W. (1) o wylegitymowanie się i przedstawienie dokumentów pojazdu oraz pouczyli o treści art. 65 k.w. Oskarżony nie chciał się wylegitymować, podać nazwiska ani dokumentów pojazdu, twierdząc przy tym, że to nie on prowadził samochód. Zaczął oddalać się w kierunku zabudowań mieszkalnych. Policjanci wzywali go do zatrzymania się i ostrzegali, że w przeciwnym wypadku zastosują wobec niego środki przymusu bezpośredniego. Funkcjonariusze udali się za oskarżonym, zatrzymali go w piwnicy i wyprowadzili z budynku. Sytuację obserwował K. D.. Pojawili się także członkowie rodziny oskarżonego wraz z nim zamieszkujący tj. żona H. W., córka E. W. i syn M. W.. H. W. i E. W. głośno wyrażały swoje niezadowolenie i domagały się puszczania oskarżonego.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) k 500 v, 501-501v; zeznania świadków: P. J. k, 535v-537v, 16-17v; K. L. (1) 537v, 538-538 v, 539-539v, 18v; częściowe zeznania świadków: K. D. k 553, 554v; R. W. k. 555; E. W.- k. 567v, 568; A. O. - k. 572; A. W.- k. 590; odręczny szkic K. D. k 27; materiał poglądowy- k. 308; protokół z oględzin nieruchomości k 282-284 akt 3 Ds. 185/14/św; płyta CD ze zdjęciami i metryką k 285-289 akt 3 Ds. 185/14/św)

Z uwagi na wyraźnie wyczuwalny od oskarżonego P. W. (1) zapach alkoholu funkcjonariusze przystąpili do zbadania jego stanu trzeźwości. Do badania w pierwszej kolejności użyli alcosensora IV CM Wersja (...) o nr fabrycznym (...), wzorcowanego w dniu 17 kwietnia 2014r. i akredytowanego w laboratorium wzorcującym (...) z siedzibą w P.. Pomimo pięciokrotnego podjęcia próby przeprowadzenia badania nie udało się go skutecznie przeprowadzić. Oskarżony za każdym razem wstrzymywał wydychanie powietrza, przerywając tym samym badanie. Twierdził przy tym, że urządzenie jest popsute. Wówczas funkcjonariusze użyli urządzenia typu alcoblow, które nie wymaga pełnego wydechu i stwierdza jedynie czy badany jest w stanie nietrzeźwości czy też nie, zapalając właściwą kontrolkę, nie podając pomiaru stężenia alkoholu. Pomiar przeprowadzony u oskarżonego P. W. (1) wskazał stan nietrzeźwości, co zasygnalizowała zapalająca się czerwona dioda. Funkcjonariusze oznajmili oskarżonemu, że zostanie zabrany na pogotowie ratunkowe w celu pobrania krwi do badania na zawartość alkoholu. Wówczas oskarżony P. W. (1) zadzwonił do swojego brata – oskarżonego J. W. oznajmiając mu, że ma problemy i prosił go o przybycie.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonych: P. W. (1) k 500v; J. W.- k. 502; zeznania świadków: P. J. k, 536, 16-17; K. L. (1) 538, 538v, 18v, 19; częściowe zeznania świadków: K. D. k 553, 554v; E. W. k. 567v, 568; W. G. k. 569v; świadectwo wzorcowania k 424 akt 3 Ds. 185/14/św; rejestr badań alcosensorem k. 425-427 akt 3 Ds. 185/14/św).

Oskarżony J. W. po kilkunastu minutach pojawił się na miejscu zdarzenia. Przyjechał samochodem marki M. (...) nr rej. (...) (należącym do jego syna P. W. (2)). Jadąc na posesję (...) zadzwonił do swojego kolegi K. F. (1), którego również poprosił o przyjazd pod ten adres. Na miejscu w pierwszej kolejności zapytał funkcjonariuszy o nakaz wejścia na teren posesji. Następnie oświadczył, iż jest właścicielem nieruchomości, na której się znajdują, i wulgarnymi słowami polecił policjantom opuścić jego teren. Ponadto groził im zwolnieniem z pracy i postępowaniem karnym, jeśli nie zastosują się do jego poleceń. Oskarżony mówił podniesionym głosem. Policjanci poinformowali go o rodzaju dokonywanej kontroli i przyczynach zatrzymania. Ponadto wezwali do wylegitymowania się i zachowania zgodnego z prawem. Oskarżony J. W. nie reagował, wszedł między brata i funkcjonariuszy, chwycił policjantów rękami za koszulki i krzyknął do brata, aby uciekał. Oskarżony P. W. (1) zaczął uciekać, a kiedy policjanci wyswobodzili się z uchwytu J. W., zaczęli biec za nim krzycząc, że jeśli się nie zatrzyma, to użyją w stosunku do niego siły fizycznej. K. D., H. W. i E. W. byli uczestnikami opisanych zdarzeń wzywając funkcjonariuszy o pozostawienie w spokoju oskarżonych.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonych P. W. (1) k. 500-501v; J. W. k. 502-502v; zeznania świadków P. J. k. 535v-537v, 16-17v; K. L. (1), 537v-540, 18-19v; częściowe zeznania świadków: K. D. k. 553; K. F. (1)- k. 552v).

Funkcjonariusze dogonili P. W. (1). Oskarżony P. W. (1) stawiał opór, szarpał się, zadawał funkcjonariuszom uderzenia rękoma, w tym łokciami po korpuse, tułowiu, ramionach. Ciosy kierował również w twarz, ponadto groził im, że jeśli go nie puszcza, to ich pozabija. W tym czasie J. W. zaczął atakować pokrzywdzonych z tyłu. Zadawał im ciosy pięścią w plecy, w tył głowy i odciągał ich od P. W. (1). K. L. (1) uwolnił się od atakującego i krzyknął, aby się nie zbliżać, a gdy J. W. na to nie reagował K. L. (1) odsunął się na bok, wyciągnął broń służbową i kierując lufę w bezpieczne miejsce przeładował ją, po czym schował ponownie do kabury. P. W. (1) zaczął uciekać. P. J. dogonił go i przewrócił na ziemię. Funkcjonariusze zaczęli unieruchamiać oskarżonego ciałem w celu zastosowania chwytu transportowego i założenia kajdanek. Z uwagi na przewagę fizyczną oskarżonego P. W. (1) podejmowane przez nich działania nie przyniosły zamierzonego rezultatu. Obaj oskarżeni udali się w kierunku samochodu J. M. (...). K. L. (1) korzystając z radiostacji w swoim samochodzie wezwał posiłki z K. w K.. Z uwagi na dynamiczny przebieg wydarzeń i brak czasu posłużył się wyłącznie kilkakrotnie wypowiedzianym hasłem „policjant wzywa pomocy”. Po zgłoszeniu K. L. (1) i P. J. podjęli kolejną próbę zatrzymania oskarżonych, którzy w międzyczasie wsiedli do M. (...) i zamierzali odjechać. J. W. usiadł za kierownicą, a P. W. (1) z przodu, jako pasażer. Funkcjonariusze wzywali ich do opuszczenia pojazdu, ale J. W. uruchomił silnik i próbował odjechać. P. J. doszedł do pojazdu od strony kierowcy, natomiast K. L. (1) od strony pasażera. P. J. usiłował wyciągnąć kluczyk ze stacyjki. Wówczas oskarżony J. W. zaczął go odpychać, próbując wypchnąć z auta, wykręcał mu ręce, kopał oraz zadawał ciosy pięściami. P. W. (1) zwracał się wulgarnie do K. L. (1) oraz uderzał go rękoma i kopał, by wypchnąć z pojazdu funkcjonariusza, który usiłował wyciągnąć oskarżonego. P. W. (1) szarpał pokrzywdzonego K. L. (1) za koszulkę i wówczas rozdarł ją. K. L. (1) zauważył dźwignię założoną przez oskarżonego J. W. na nadgarstek i rękę pokrzywdzonego P. J.. Wówczas odszedł od P. W. (1) i udał się pomóc koledze. W tym czasie oskarżony P. W. (1) wysiadł z auta i wszedł na dach pojazdu. P. J. wyciągnął kluczyki ze stacyjki. J. W. w dalszym ciągu wykręcał mu lewą rękę żądając jednocześnie oddania kluczyków. P. J. doznał wówczas obrażenia ciała w postaci naciągnięcia więzozrostu barkowo - obojczykowego lewego pierwszego stopnia, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni.

W tym czasie P. W. (1) zeskoczył z dachu auta i zaczął uciekać w kierunku zabudowań gospodarczych. Policjanci pozostawili więc J. W. i udali się w pogoń za P. W. (1). Wymieniony podniósł wówczas z ziemi kamień i zaczął grozić funkcjonariuszom, że ich pozabija. Nie reagował na wezwania do odłożenia kamienia i zapowiedzi, że jeśli tego nie zrobi, to policjanci użyją wobec niego gazu. Wobec braku reakcji ze strony oskarżonego policjanci użyli w stosunku do niego, z odległości około 2 metrów, ręcznych miotaczy gazu, kierując strumień w twarz P. W. (1).

Gaz, po uprzednim ostrzeżeniu, został użyty także w stosunku do J. W., który w międzyczasie zbliżył się do funkcjonariuszy i próbował udaremnić ich działania. Wymieniony miał wówczas założone okulary, więc gaz nie odniósł pełnego rezultatu. Funkcjonariusze zaczęli prowadzić P. W. (1) do radiowozu, przytrzymując go z obu stron chwytami transportowymi. Wówczas J. W. zaczął utrudniać im działanie rzucając w ich kierunku żwirem i drobnymi

kamieniami, starając się trafić funkcjonariuszy w oczy i twarz. W odpowiedzi na powyższe funkcjonariusze ponownie zastosowali wobec niego gaz. Ostatecznie doprowadzili oskarżonego P. W. (1) do radiowozu i założyli mu kajdanki. Funkcjonariuszom przeszkadzały także inne osoby obecne na miejscu zdarzenia, w szczególności żona oskarżonego P. H. oraz K. D., którzy próbowali polewać P. W. (1) wodą. Wymienieni nie stosowali się do poleceń funkcjonariuszy o niezbliżaniu się do oskarżonego i ostrzeżeń o zastosowaniu gazu. W tym czasie na miejscu zdarzenia pojawiała się także żona drugiego oskarżonego J. R. W..

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonych P. W. (1) k. 500v-501v; J. W. k.502-502v., zeznania świadków: P. J. k. 535v-536, 537-537v, 16-17v; K. L. (1) k. 538-540, 18-19v; częściowe zeznania świadków: K. D. - k.553; R. W. k. 554v-555v, E. W.- k. 568-568 v, k. 180 akt post. przyg. w sprawie 3 Ds. 185/14; Ł. B. k. 568v, W. G. k. 569v, R. K.- k. 570-570v; K. F. (2)- k. 571; A. O. - k.571v; pokwitowanie k. 6 (k.137); opinia lekarska k. 199; protokół zatrzymania rzeczy k. 302-305; protokół oględzin k. 306; płyta CD k. 307; materiał pogładowy k. 308)

P. J. kolejny raz wezwał pomoc przez radiostację. Podał wówczas, że są z K. L. (1) atakowani poprzez sypanie piaskiem i utrudnia się im przeprowadzenie procedury zatrzymania.

Po założeniu P. W. (1) kajdanek J. W. przykleknął i oznajmił, iż bardzo źle się czuje. R. W. zaczęła polewać mu twarz wodą przyniesioną w plastikowej butelce. Polewała wodą również K. L. (1). Wymieniony wezwał ją do zaniechania działania, wskazując, iż w przeciwnym wypadku użyje gazu. R. W. nie zareagowała na jego słowa, wobec czego K. L. (1) użył wobec niej gazu pieprzowego. Po skorzystaniu z radiostacji (...) udał się pomóc K. L. (1) w przytrzymywaniu P. W. (1), który w dalszym ciągu szarpał się i wyrywał.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonych P. W. (1) k. 501; J. W. k. 502- 502v; zeznania świadka K. L. (1) k. 538v-540, 19v; częściowe zeznania świadka K. D. k. 553v ; płyta CD k 312 akt 3 Ds. 185/14/św; protokół oględzin k. 313-321 akt 3 Ds. 185/14/św).

Na miejsce zdarzenia przyjechał też K. F. (1)- znajomy J. W.. K. F. (1) o zdarzeniu poinformował adwokata oraz syna J. A. W..

W tym czasie na miejsce zdarzenia zaczęli przyjeżdżać funkcjonariusze Policji z K. w K. oraz Komendant KP w K.. Jako pierwsi oznakowanym radiowozem dotarli Ł. B. i R. K.. Na miejscu zastali oskarżonych, z których jeden był zatrzymany przez funkcjonariuszy K. L. (1) i P. J., a drugi klęczał i trzymał się za twarz. Na miejscu byli także członkowie rodzin oskarżonych, ich znajomi. Wszyscy zachowywali się względem przybyłych funkcjonariuszy agresywnie, zalecając im w wulgarny sposób opuszczenie ich prywatnego terenu i strasząc zawiadomieniem prokuratury i prasy. Wykonywali funkcjonariuszom zdjęcia. Na miejsce przyjechali w kolejności- nieoznakowanym samochodem K. F. (2) i A. O., potem radiowozem A. G. i W. G., który jako najstarszy stopniem zaczął kierować akcją. Polecił K. F. (2) i A. O. wylegitymowanie wszystkich osób cywilnych znajdujących się na miejscu zdarzenia. Powyższe spotkało się jednakże z oporem obecnych, którzy nie chcieli współpracować z funkcjonariusza i wykonywać ich poleceń.

K. L. (1) i P. J., na polecenie W. G., zabrali P. W. (1) swoim radiowozem do K., najpierw do szpitala, gdzie dwukrotnie pobrano od wymienionego krew, a następnie do siedziby K. przy ul. (...). Umieszczenie zatrzymanego w radiowozie było jednak utrudnione, bowiem obecni świadkowie zdarzenia utrudniali prowadzone przez nich czynności m.in. poprzez blokowanie drzwi do radiowozu.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonych: P. W. (1) k. 501; J. W. k502- 502v; zeznania świadków: P. J.- k. 536, 537v, K. L. (1) 538v-540, 18-19v; częściowo zeznania świadków: K. D.- k. 553v; K. F. (1)- k. 552v; zeznania świadków: Ł. B.- k. 568v, 569; W. G. k. 569v, 570; R. K.- k. 570v; K. F. (2)- k. 571; A. O. k.571v; częściowo zeznania świadków: S. O.- k. 572v; A. W. - k. 589v,590; płyta CD k 312 akt 3 Ds. 185/14/św; protokół oględzin k. 313-321 akt 3 Ds. 185/14/św).

Na miejsce zdarzenia przyjechała też karetka Pogotowia (...) z K. z zespołem w składzie m.in. S. O. i lekarz A. K.. Lekarz po przebadaniu J. W. stwierdził brak podstaw do jego hospitalizacji. Inne osoby nie zgłaszały załodze karetki żadnych dolegliwości. Obecny na miejscu zdarzenia A. W. (syn J. W.) zachowywał się agresywnie w stosunku do ekipy karetki, gdy podjęto decyzję o pozostawieniu J. W..

(dowód: zeznania świadków: P. J. k. 536, 537v, K. L. (1) k. 538v, K. D.- k. 553v; Ł. B. k. 568; W. G. k. 569v; S. O. k. 572v, 573, 223; T. U. k. 572v-573; A. W. k. 589v; A. K. k. 247, 595, zaświadczenie lekarskie k 8).

A. W. robił obecnym zdjęcia. J. W. po opuszczeniu karetki był jedynie w bieliźnie, jednakże odmówił założenia suchych ubrań wskazując, iż chce, aby wszyscy widzieli w jakich warunkach i stanie jest transportowany przez policję.

(dowód: częściowe zeznania świadków: K. F. (1) k. 552; R. W. - k. 555v ; zeznania świadków: W. G. k. 569v; R. K.- k. 570v; A. O. k. 571; częściowo zeznania świadka A. W. - k. 589v; zdjęcia k 74-76, 82).

W trakcie przejazdu do siedziby K. w K. przy ul. (...) zgłaszał, iż źle się czuje. Funkcjonariusze ponownie wezwali karetkę pogotowia, która zabrała J. W. do Szpitala (...) w K., gdzie pozostał jeden dzień na obserwacji. Do tego szpitala zawieziono też P. W. (1), jednak w jego przypadku nie stwierdzono przeciwwskazań do zatrzymania.

(dowód: zeznania świadka Ł. B. k. 569).

Po przebadaniu oskarżonego J. W. alcosensorem o godz. 17.45 nie stwierdzono u niego zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie stwierdzono też zawartości alkoholu w powietrzu wydychanym przez P. J. i K. L. (1), po przeprowadzeniu ich badania o godz. 20.46. Badania krwi oskarżonego P. W. (1), którą pobierano w godzinach 17.20 i 18.25, wykazały odpowiednio 0,40 ‰ i 0,18‰ alkoholu. Stężenie alkoholu we krwi oskarżonego P. W. (1) w dniu zdarzenia o godzinie 15.50 wynosiło pomiędzy 0,55 a 0,7 promila.

(dowód: protokoły użycia alkosensora - k 3, 4, 5; protokoły pobrania krwi k 158, 162; opinie z badania krwi k 156, 160, opinia biegłego – k. 323-324).

Na skutek zdarzenia K. L. (1) doznał stłuczenia twarzoczaszki, stłuczenia rzepki kolana lewego oraz zapalenia pourazowego więzadła rzepki. Obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej 7 dni.

Na skutek zdarzenia P. J. doznał naciągnięcia więzozrostu barkowo – obojczykowego lewego pierwszego stopnia. Obrażenia te naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni.

(dowód: kserokopie kart leczenia szpitalnego k 10, 11; opinie lekarskie k 199, 208).

Prawomocnym postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Ostrowie W.. z dnia 03 grudnia 2014 r., sygn. 3 Ds. 185/14/św, umorzono śledztwo m.in. w sprawie podejrzenia popełnienia przez funkcjonariuszy policji w dniu 19 kwietnia 2014 r. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., art. 193 k.k., art. 158 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k., na szkodę J. W., P. W. (1), R. W., H. W. i K. D. – wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

(dowód: postanowienia k 446-459 akt 3 Ds. 185/14/św).

Oskarżony P. W. (1) ma 49 lat. Posiada wykształcenie podstawowe; z zawodu jest handlowcem. Jest zatrudniony na umowę o pracę i uzyskuje wynagrodzenie w wysokości 1750 zł brutto miesięcznie. Jest żonaty, posiada troje dzieci, w tym jedno na utrzymaniu. W przeszłości nie był karany. Oskarżony nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. W chwili czynów miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Znajdował się w stanie upojenia prostego alkoholem.

(dowód: dane osobopoznawcze – k. 500v., karta karna – 147, 412, 560, opinia psychiatryczna k. 364-367).

Oskarżony J. W. ma 51 lat. Posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe. Jest rencistą i uzyskuje z tego tytułu świadczenie w wysokości 450 zł netto miesięcznie. Jest żonaty, posiada pełnoletnie dziecko, które pozostaje na jego utrzymaniu. Oskarżony był karany za przestępstwo skarbowe (art. 77 § 2 k.k.s.). Oskarżony nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. W chwili czynu miał zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: dane osobopoznawcze – k. 500v., karta karna – k. 146, 414, 564, opinia psychiatryczna k. 360-363).

Oskarżony P. W. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że tego dnia faktycznie był w sklepie z K. D.. Zaprzeczył jednak, by to on prowadził samochód. Wskazał, iż samochodem kierował K. D. z uwagi na to, że dzień wcześniej spożywał alkohol i sam nie czuł się gotowy do prowadzenia pojazdu. Wyjaśnił, iż nie zauważył, aby jechał za nimi jakikolwiek pojazd, który używałby sygnałów świetlnych lub dźwiękowych. Twierdził także, iż po wjeździe na teren posesji dwaj mężczyźni, którzy nie przedstawili się, niczego nie tłumaczyli i nie wyglądali jak policjanci (nie mieli bowiem na głowach policyjnych czapek), kazali mu dmuchać w alkomat. Z obawy, że to napad zadzwonił po brata, bowiem na posesji swoją siedzibę ma jego firma. Wyjaśnił także, że gdy chciał udać się do domu mężczyźni ruszyli za nim, zaatakowali go i wyprowadzili na zewnątrz. Ich interwencja była niczym nieuzasadniona. Następnie nakazali mu poddać się badaniu stanu trzeźwości, jednakże z uwagi na niesprawny sprzęt badanie, pomimo kilku prób, nie powiodło się. P. W. (1) twierdził ponadto, że także druga jego próba oddalenia się z podwórka do ogrodu uzasadniona była chęcią zabrania klapka, który wcześniej spadł mu z nogi. To również skończyło się nieuzasadnioną interwencją policji w trakcie której jeden z funkcjonariuszy chciał użyć względem oskarżonych broni. Oskarżony twierdził także, iż wraz z bratem samodzielnie chcieli udać się na komendę, gdyż myśleli, że napadli ich bandyci. O tym, że są to funkcjonariusze policji dowiedzieli się dopiero w momencie, w którym inne radiowozy zaczęły docierać na miejsce zdarzenia. Oskarżony twierdził, iż bez powodu i bez wcześniejszego ostrzeżenia został wobec niego zastosowany gaz i to właśnie z powodu użycia gazu w sposób niezamierzony rozdarł koszulkę jednego z policjantów. Oskarżony twierdził ponadto, że nie atakował policjantów, nie używał wobec nich wulgarnych słów. Zaprzeczył, aby kierował wobec funkcjonariuszy groźby i aby próbował zaatakować ich kamieniem co, jak wskazywał, było dodatkowo niemożliwe, bowiem posesja jest wyłożona brukiem. Oskarżony wyjaśnił, że nie używał wobec funkcjonariuszy siły fizycznej a jedynie bronił się wtedy, kiedy użyto wobec niego gazu. Oskarżony nie słyszał także, by J. W. używał wulgaryzmów albo gróźb. Oskarżony podał, iż nie wskakiwał na maskę i na dach samochodu M., gdyż z uwagi na swoją wagę miałby z tym trudności.

Oskarżony J. W. również, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i słuchany w postępowaniu sądowym, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia przebywał w swoim miejscu zamieszkania w miejscowości (...), półtora kilometra od miejsca zamieszkania P. W. (1). Odebrał telefon od P. W. (1), żeby przejechał do firmy, bo coś się dzieje. Oskarżony zadzwonił wówczas po swojego znajomego K. F. (1), którego poprosił o przyjazd do (...), a sam natychmiast pojechał tam samochodem marki M.. Na miejscu zdarzenia zobaczył brata i dwóch mężczyzn. Nie zauważył żadnych napisów na ich koszulkach, ani jakichkolwiek oznaczeń, które wskazywałyby, iż są to policjanci. Wyjaśnił, że na jego pytania kim są i o co chodzi został zignorowany. Funkcjonariusze nie przedstawili się, nie okazali żadnej odznaki, mówili jedynie, żeby im nie przeszkadzać. J. W. wyjaśnił także, iż w pewnym momencie mężczyźni wyrócili P. W. (1). Wówczas zaczął krzyczeć, żeby go zostawili. Wtedy jeden z mężczyzn wyciągnął broń, odbezpieczył i wycelował w niego. P. W. (1) wyrwał się mężczyznom, a oskarżony podbiegł do swojego samochodu krzycząc, że jedzie na Policję. Gdy uruchomił pojazd jeden z mężczyzn podbiegł, wyciągnął broń, wycelował w oskarżonego i poprosił, żeby ten oddał kluczyki. Dobrowolnie oddał kluczyki, lecz mimo to został wobec niego użyty gaz. Jednocześnie J. W. nie był w stanie wskazać, który z mężczyzn użył gazu. Kiedy się ocknął zobaczył mężczyzn bijących brata pod budynkiem biura, poszedł w ich kierunku i tam powtórnie użyto wobec niego gazu. Gdy zwrócił tym mężczyznom uwagę ponownie użyto wobec niego gazu kierując jego strumień prosto do ust. J. W. przyznał, iż w międzyczasie

na miejscu zdarzenia pojawili się syn oskarżonego i jego znajomy K. F. (1). Potem przyjechały inne samochody, w tym radiowóz. Po przyjeździe karetki oskarżonemu udzielono pomocy medycznej. Żaden z policjantów obecnych na miejscu nie przedstawił się, nie podano też oskarżonemu przyczyny jego zatrzymania. Gdy został zawieszony na ul. (...) w K. ponownie źle się poczuł. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że ani on, ani jego brat nie używali wobec dwóch mężczyzn wulgaryzmów, siły fizycznej, czy też gróźb. Wskazał, że to wymienieni byli napastnikami. Oskarżony nie widział, by brat podnosił kamień, rzucał żwirem albo piaskiem, tym bardziej, że w tym miejscu nie ma kamieni, gdyż plac jest wybetonowany. Sam również tego nie robił, nikogo nie szarpał, nie przytrzymał. Oskarżony prosił, by opuścili teren posesji.

J. W. wyjaśnił także, że półtora roku wcześniej, na terenie tej posesji, została dokonana kradzież samochodu ciężarowego. Sprawę zgłoszono Policji, jednakże została umorzona. Oskarżeni złożyli subsydiarny akt oskarżenia w Z., stąd oskarżony myślał, że jest to napad w odwecie za złożenie tamtego zawiadomienia. Oskarżony J. W. twierdził, że nie widział, aby P. W. (1) wskakiwał na maskę samochodu. W jego ocenie, gdyby coś takiego zrobił, to z powodu jego wagi doszłoby do uszkodzenia samochodu. Ponadto oskarżony wskazał, iż na samochodzie marki F. (...), którym przyjechali opisywani mężczyźni, nie było tzw. „koguta”, nie mieli oni na głowach czapek. Dlatego też oskarżony myślał, że to napad. Nie dzwonił jednak na Policję, choć miał przy sobie telefon, gdyż wolał tam pojechać.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) w części, w jakiej przyznał, iż w nocy z 18 na 19 kwietnia 2014r. spożywał alkohol, a następnie w dniu 19 kwietnia 2014r., wspólnie z K. D., pojechał po alkohol. Nadto jako wiarygodne uznano także te fragmenty wyjaśnień, w których oskarżony potwierdzał sam fakt zaistnienie poszczególnych etapów interwencji przeprowadzanej przez policjantów. W tym zakresie jego wyjaśnienia były bowiem zgodne z uznanymi w całości za wiarygodne zeznaniami świadków K. L. (1) i P. J., jak również częściowo z zeznaniami K. D..

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do prezentowanego przez niego szczegółowego opisu, genezy, przebiegu i konsekwencjach tych jednostkowych zdarzeń. W szczególności jako niewiarygodne uznano twierdzenia oskarżonego, że nie widział pościgu policjantów i kierowanych wobec niego sygnałów do zatrzymania się, że policjanci znajdowali się w tak znacznej odległości od pojazdu, za którym jechali, że nie mogli zaobserwować kto prowadził ten pojazd oraz w konsekwencji co do tego, że to nie on a K. D. prowadził pojazd. Jako niewiarygodne zostały uznane także twierdzenia oskarżonego, iż nie zdawał sobie sprawy, że interwencję przeprowadzają policjanci. Po pierwsze przyjazd K. L. (1) i P. J. na teren posesji musiał nastąpić bezpośrednio za P. W. (1). W innym przypadku funkcjonariusze nie wiedzieliby w ogóle na jaką posesję wjechał pojazd, za którym prowadzili pościg (z bezspornego materiału dowodowego wynika bowiem, iż pozostałe radiowozy policyjne oraz karetka miały problemy z dotarciem do posesji oddalonej od drogi głównej). Nadto gdyby K. L. (1) i P. J. nie widzieli samochodu oskarżonego pod sklepem w miejscowości K., to nie widzieliby również kto nim kierował. Gdyby miał to być K. D., to zmierzaliby do poddania badaniu alcosensorem jego, a nie oskarżonego. Z wyjaśnień samego P. W. (1) oraz z zeznań K. D. wynika, iż funkcjonariusze od razu zwrócili się do P. W. (1), jako do kierowcy pojazdu, z poleceniem wylegitymowania się, okazania dokumentów pojazdu i poddania się badaniu na stan trzeźwości. Odnośnie natomiast do podnoszonych przez oskarżonego wątpliwości co do faktu, iż ma do czynienia z funkcjonariuszami policji (a nie z napadem) wskazać należy, iż przybyli na miejsce funkcjonariusze od razu wezwali kierującego do okazania dokumentów i poddania się badaniu stanu trzeźwości. W zachowaniu P. J. i K. L. (1) nie sposób było dopatrzeć się jakiegokolwiek działań, który poddawałyby pod wątpliwość rzeczywisty cel ich przyjazdu. Podejmowali oni bowiem w stosunku do oskarżonego te same rutynowe czynności, które zwyczajowo funkcjonariusze policji podejmują wobec każdego kierowcy, co do którego istnieje podejrzenie, iż znajduje się on w stanie nietrzeźwości, bądź też wykonując działania prewencyjne. Nadto gdyby oskarżony faktycznie miał obawy co do prawdziwości intencji funkcjonariuszy i ich legitymacji do działania, to zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego winien zadzwonić na policję i zgłosić swoje wątpliwości. Oskarżony zadzwonił natomiast do brata, którego poinformował, że znalazł się w tarapatkach.

Wyjaśnienia P. W. (1) należało także uznać za wewnętrznie sprzeczne. Na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2015r. najpierw twierdził, iż o tym, że interwencję przeprowadzają policjanci przekonał się dopiero wtedy, gdy zaczęły przyjeżdżać inne ekipy policyjne. Później natomiast wskazał, iż napis „policja” na koszulce funkcjonariusza zobaczył

w momencie przeładowywania przez niego broni. Nie dodał nadto, aby prawdziwość tego stroju budziła jakikolwiek jego wątpliwości. Zwracał jedynie uwagę, iż funkcjonariusze nie mieli czapek policyjnych, co nie stanowi ewentualnej okoliczności mającej świadczyć o fakcie, iż osoba interweniująca nie jest policjantem, jeśli nie przemawiają za tym inne okoliczności. Tym bardziej, iż po okazaniu oskarżonemu zdjęć uszkodzonej koszulki K. L. (1) (k. 308), oskarżony przyznał, że tak właśnie byli ubrani opisani przez niego mężczyźni. Ponadto funkcjonariusze posiadali widoczne atrybuty policyjne w postaci pasa z kaburą, kajdankami i gazem.

W ocenie Sądu przebieg zdarzeń, w tym napaść na funkcjonariuszy, jest niewątpliwie wynikiem chęci uniknięcia przez oskarżonego P. W. (1) odpowiedzialności za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Oskarżony najpierw deprecjonował próby swojej ucieczki podając, iż nie miał zamiaru uciekać, a jedynie oddalił się w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej, a później w celu udania się po but. Dalszy opis zdarzenia przedstawiany przez niego określał interwencję jako niczym nieuzasadnioną policyjną napaść na obywatela, który całkowicie bezzasadnie spotkał się z zastosowaniem wobec niego środków przymusu bezpośredniego. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego stoją w oczywistej sprzeczności nie tylko z konsekwentnymi i spójnymi zeznaniami świadków P. J. i K. L. (1), ale i z dowodami z dokumentów w postaci kart leczenia szpitalnego wskazanych świadków, opiniami biegłego z dziedziny medycyny sądowej odnośnie obrażeń ich ciał. Nadto powyższego nie potwierdzają także inne fakty związane z przebiegiem zdarzenia. Wskazać należy, iż obserwatorami całego zdarzenia były postronne, niesprzyjające funkcjonariuszom osoby. Wbrew doświadczeniu życiowemu byłoby przyjmowanie, iż policjant w takiej sytuacji miałby postępować wbrew obowiązującym go przepisom i standardom. Oskarżeni natomiast byli przekonani, iż z racji swojego wieku, miejsca zdarzenia i towarzyszącej im grupy osób składającej się z członków ich rodzin i znajomych mają psychologiczną przewagę nad funkcjonariuszami policji. Próbowali ich więc zastraszyć, grożąc postępowaniem dyscyplinarnym, a gdy to nie przyniosło zamierzonego skutku wykorzystując przewagę fizyczną postanowili przemocą udaremnić prowadzone przez funkcjonariuszy czynności.

Odnośnie do wyjaśnień oskarżonego J. W. za wiarygodne Sąd uznał te wyjaśnienia, w których wskazał, że otrzymał telefon od swojego brata, aby przyjechać do miejscowości (...), że na miejscu zastał K. L. (1) i P. J. oraz, tak jak w przypadku P. W. (1), te fragmenty wyjaśnień, w których oskarżony potwierdzał sam fakt zaistnienie poszczególnych etapów interwencji przeprowadzanej przez policjantów. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są zgodnie z uznanymi w całości za wiarygodne zeznaniami świadków K. L. (1) i P. J., a także zeznaniami świadków T. U., S. O., K. F. (2), A. O., Ł. B., R. K. i W. G..

Oskarżony J. W., podobnie jak P. W. (1), deprecjonował swój negatywny udział w opisywanych zdarzeniach. Kwestionował stosowanie przemocy wobec funkcjonariuszy wskazując, że sam czuje się ich ofiarą. Co do twierdzeń oskarżonego, iż nie wiedział, że osoby znajdujące się na jego posesji są policjantami, należało uznać je za niewiarygodne. Nie jest prawdopodobne, aby oskarżony nie zauważył bardzo dużego, biegnącego przez całą szerokość koszulki napisu o tej treści POLICJA znajdującego się na plecach osób przeprowadzających interwencję oraz innych atrybutów w postaci pasa z kaburą. W tych okolicznościach należało uznać twierdzenia o tym jakoby K. L. (1) i P. J. nie wyglądali jak funkcjonariusze Policji i zostali przez oskarżonych (i część świadków) wzięci za osoby cywilne mają charakter instrumentalny.

Wersji zdarzeń prezentowanej przez oskarżonych nie potwierdza również okoliczność, że oskarżeni poza przejściowymi skutkami użycia w stosunku do nich gazu w postaci podrażnień i zaczerwienień skóry, nie mieli innych obrażeń ciała. Obrażeń takich nie stwierdziła u nich ani załoga karetki pogotowia, ani też lekarze z (...) w K.. Tymczasem K. L. (1) i P. J. mieli charakterystyczne obrażenia ciała, tego rodzaju, jakie powstają w walce wręcz od uderzeń pięściami, kopnięć, wykręcania rąk. Brak podstaw do przyjęcia, żeby tego rodzaju uszkodzenia ciała mogły powstać jedynie w mechanizmie stosowania przez oskarżonych biernego oporu albo żeby mogły powstać w innych okolicznościach, zważywszy na to, że obydwaj wymienieni świadkowie zostali przebadani jeszcze tego samego dnia, a cały czas, do chwili badania, wykonywali czynności służbowe pod okiem innych funkcjonariuszy.

Ponadto wskazać należy, iż przebieg zdarzenia opisywanego przez wymienionych świadków (co do faktu prób i sposobów uniknięcia przez oskarżonych odpowiedzialności m. in. próby odjazdu samochodem m. (...)) wejścia przez

P. W. (1) na dach tego pojazdu) potwierdza pisemne zobowiązanie M. W. z 19 kwietnia 2014r., z którego wynika, iż samochód M. (...) posiadał charakterystyczne wgniecenie w przedniej części dachu. Umieszczenie tego wgniecenia odpowiada temu fragmentowi relacji K. L. (1) i P. J., w którym twierdzą oni, że gdy wyciągali z pojazdu J. W., to P. W. (1) wszedł najpierw na maskę, a potem na dach tego samochodu. Ta okoliczność w połączeniu ze znaczną wagą P. W. (1) tłumaczy powstanie w tym miejscu wgniecenia o takim rozmiarze, że funkcjonariusze przekazujący samochód do zabezpieczenia uznali za uzasadnione wskazanie na wystąpienie tego uszkodzenia.

Jako nie polegające na prawdzie należało także ocenić wyjaśnienia oskarżonych co do faktu, iż na terenie posesji (...) nie ma w ogóle kamieni, piasku czy żwiru, który mógłby być używany wobec pokrzywdzonych. Oprócz faktu, iż na okoliczność używania tego typu przedmiotów konsekwentnie zeznawali pokrzywdzeni wskazać należy na dowód z dokumentacji fotograficznej z oględzin nieruchomości oraz zapis na płycie CD dostarczony na etapie postępowania sądowego przez obronę. Z dowodów tych wynika, że mimo wybetonowania placu znajdują się tam też miejsca, w których mogą być większe i drobniejsze kamienie, piasek bądź żwir. Plac okalają m. in. rosnące (nie na betonie) tuje. Wskazać jednocześnie należy, iż funkcjonariusze przeprowadzający interwencję kilkakrotnie wzywali drogą radiową pomocy. Podczas jednego z takich wezwań wskazali na fakt, iż są obrzucani piaskiem, żwirem. Potwierdza to protokół z odtworzenia zapisu kontaktów z oficerem dyżurnym.

Sąd uznał za niewiarygodne także te wyjaśnienia oskarżonych, w których wskazywali, iż w stosunku do funkcjonariuszy zachowywali się grzecznie i uprzejmie oraz, że ich nie straszili i nie zwracali się względem nich w sposób wulgarny. Taki sposób zachowania oskarżonych jest niewiarygodny, bowiem jest sprzeczny nie tylko z zeznaniami świadków K. L. (2) i P. J., ale i z zeznaniami innych funkcjonariuszy- K. F. (2), A. O., Ł. B., R. K. i W. G., którzy zeznawali, że zachowanie oskarżonych i innych osób z kręgu ich rodziny i znajomych miało charakter agresywny i roszczeniowy. Nawet w protokole pobrania krwi od P. W. (1), w rubryce przeznaczonej na określenia nastroju osoby poddanej zabiegowi podkreślono, że zachowywał się on awanturniczko. Nadto te twierdzenia są sprzeczne i całkowicie niedostosowane do przyjętej przez oskarżonych linii obrony zgodnie z którą twierdzili, iż cały czas przypuszczali, że zostali napadnięci. Wydaje się być nielogicznym, aby ewentualne ofiary zachowały się w taki sposób w stosunku do ewentualnych sprawców takiego czynu zabronionego.

Jako niewiarygodną należało uznać także prezentowaną przez oskarżonych wersję o swoistym, niczym nieuzasadnionym napadzie agresji, jaki miał wystąpić po stronie funkcjonariuszy, którzy reprezentowali taką postawę, pomimo prawidłowego zachowania oskarżonych. W tym zakresie wyjaśniania oskarżonych, jak zostało to już wyżej omówione, stoją w oczywistej sprzeczności nie tylko z zeznaniami świadków P. J. i K. L. (1), ale i z dowodami z dokumentów w postaci kart leczenia szpitalnego wskazanych świadków, opiniami biegłego z dziedziny medycyny sądowej odnośnie obrażeń ciała doznanych przez świadków.

Sąd w całości uznał za wiarygodne depozycje świadków K. L. (1) i P. J.. Są one spójne, logiczne i wzajemnie się potwierdzają, a ponadto znajdują potwierdzenie w częściowych wyjaśnieniach oskarżonych, częściowych zeznaniach świadków K. D. i R. W. – w tej części w jakiej wskazane wyjaśnienia i zeznania zostały uznane za wiarygodne, oraz w uznanych w całości za wiarygodne zeznaniach świadków T. U., S. O., K. F. (2), A. O., Ł. B., R. K. i W. G., a także w dowodach z dokumentów w postaci kart leczenia szpitalnego K. L. (1) i P. J., opiniach biegłego z dziedziny medycyny sądowej odnośnie doznanych przez nich obrażeń ciała oraz pisemnego zobowiązania M. W. do zabezpieczenia samochodu M..

Dokonując oceny zeznań świadków K. L. (1) i P. J., Sąd miał też na uwadze treść zapisów nagrań zawierających wezwania pomocy kierowane przez tych świadków do innych funkcjonariuszy Policji i zapisy rozmów tych funkcjonariuszy, którzy po wezwaniu spieszyli im na pomoc. Należy stwierdzić, że to wezwanie pomocy miało charakter bardzo dramatyczny, wskazujący na działanie przez pokrzywdzonych pod wpływem strachu i stresu, co koresponduje z treścią zeznań K. L. (1) i P. J. i jest jednocześnie sprzeczne z opisem przebiegu incydentu podawanym przez oskarżonych i świadków będących członkami ich rodziny.

Wskazać też trzeba, że już na etapie wzywania o pomoc wymienieni świadkowie informowali oficera dyżurnego o tym, że są atakowani przez oskarżonych m.in. w ten sposób, że sypano w nich piaskiem i żwirem. Pojawienie się wypowiedzi o sypaniu piaskiem już w wezwaniu o pomoc wskazuje na to, że zdarzenie takie faktycznie miało miejsce. Zupełnie nieprawdopodobne jest, aby ktoś na bieżąco wymyślał opis tego rodzaju ataku, który wydaje się niepoważny i nie ma charakteru oczywistego.

Jedynie odnośnie do zeznań świadka K. L. (1) wskazać należy, że Sąd poczynił ustalenia faktyczne dotyczące sprawy rozdarcia jego koszulki w oparciu o zeznania jakie wymieniony złożył na rozprawie. Składając te zeznania wymieniony, podczas swobodnej wypowiedzi, wskazał, iż do rozerwania jego koszulki doszło, gdy próbował zmusić do opuszczenia pojazdu M. kierowcę H. S. (kierowcą tym był P. W. (1)). Następnie odpowiadając na pytania wprost wskazał, iż koszulkę rozdarł mu P. W. (1). Także sam oskarżony P. W. (1) przyznał (choć podał inne okoliczności tego zdarzenia), że to on rozerwał koszulkę K. L. (1). Tym samym Sąd uznał zeznania K. L. (1) złożone na etapie postępowania przygotowawczego a dotyczące sprawy rozdarcia koszulki za nieprawdziwe (niewątpliwie wynikające z oczywistej omyłki).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. F. (1) w części, w jakiej świadek podawał, iż otrzymał telefon od J. W., żeby przyjechał na posesję (...), ponieważ obecny tam P. W. (1) ma problemy. Jako polegające na prawdzie oceniono także zeznania wymienionego o sytuacji jaką zastał po przyjeździe tj. że zastał oskarżonych zatrzymanych przez funkcjonariuszy Policji, a sam zadzwonił wtedy po A. W. i do adwokata. Jako wiarygodne należało uznać zeznania świadka także w tym zakresie, w jakim przyznał, że wraz z A. W. próbował udaremnić przetransportowanie J. W. na komendę. W tym zakresie zeznania świadka K. F. (1) są zgodne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków K. L. (1), P. J., T. U., S. O., K. F. (2), A. O., Ł. B., R. K. i W. G..

Jako pozbawione waloru wiarygodności uznano zeznania świadka K. F. (1) w tej części, w której podawał, iż funkcjonariusze zachowywali się agresywnie i nieprofesjonalnie, że przyduszali ciałem P. W. (1), obejmując jego szyję rękoma. W tym zakresie zeznania te nie zostały bowiem potwierdzone żadnym innym przeprowadzonym środkiem dowodowym.

Dokonując oceny zeznań świadka K. F. (1), Sąd miał także na uwadze to, że świadka łączą z oskarżonymi stosunki towarzyskie. Świadek podkreślał, iż na nieruchomości bywał często. Prezentowany przez niego opis zdarzeń był nieobiektywny i zmierzał do zaprezentowania postawy funkcjonariuszy w sposób pejoratywny. Nadto świadek nie ukrywał swojego pogardliwego stosunku do funkcjonariuszy. Na fakt ten w szczególności zwracał uwagę świadek A. O. (k. 571v.), który wskazywał, iż świadek był arogancki oraz z dezaprobatą i szyderstwem odniósł się do posiadanego przez niego stopnia posterunkowego. Emocjonalny stosunek świadka i brak panowania nad sobą znalazł wyraz także w trakcie rozprawy w dniu 24 września 2015 r., kiedy to świadek był dwukrotnie upominany przez przewodniczącą, z uwagi na przerywanie prawidłowego toku sporządzania protokołu.

Sąd za wiarygodne uznał depozycje świadka K. D. potwierdzające fakt udania się do sklepu po alkohol oraz, podobnie jak w przypadku oskarżonych, potwierdzające zaistnienie poszczególnych etapów składających się na całość wydarzeń. W zakresie opisywania ich szczegółów pozbawiono te zeznania waloru wiarygodności. Zeznania te charakteryzowała bowiem ewidentna wybiórczość. Eksponował on okoliczności korzystne dla oskarżonych, acz drugorzędne z punktu widzenia przedmiotowego postępowania, takie jak np. brak okazania legalizacji urządzenia, na którym dokonywany był pomiar stanu trzeźwości u oskarżonego P. W. (1), natomiast milczał w ewentualnych istotnych kwestiach, lecz niekorzystnych dla oskarżonych. Jego zeznania w tym zakresie w pełni korespondowały z uznanymi za niewiarygodne twierdzeniami oskarżonych. Świadek przedstawiał oskarżonych jako ofiary policyjnej napaści, dokładnie opisywał przemoc stosowaną przez funkcjonariuszy wobec oskarżonego, jednakże nie był w stanie wskazać jakichkolwiek przejawów agresji po stronie oskarżonych. Podkreślał, że interwencja policji była nieuzasadniona, bowiem oskarżeni nie tylko nie stosowali względem funkcjonariuszy przemocy, ale wręcz byli względem nich mili i kulturalni. Świadek twierdził ponadto, iż to on prowadził samochód, który zaobserwowali funkcjonariusze, i podobnie jak oskarżony P. W. (1) wskazywał, iż w żadnym momencie podróży nie zaobserwował, aby podążali za nim funkcjonariusze policji. Powyższe jest jednak sprzeczne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków K. L. (1) i P. J. oraz dowodami z

dokumentów potwierdzającymi zaistniałe u świadków obrażenia. Dokonując oceny zeznań tego świadka Sąd miał na uwadze także fakt, iż świadek jest zatrudniony u oskarżonego. P. W. (1) miał świadomość, iż K. D. nie posiada i nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Sam świadek przyznał, iż kierować pojazdami nauczył się od kolegów, gdy miał 18 lat a później już samochodami nie jeździł. W tych okolicznościach jest nieprawdopodobne, by oskarżony P. W. (1) powierzył świadkowi do prowadzenia samochód H. (...).

Odnośnie do zeznań świadka R. W. Sąd jako wiarygodne uznał jej twierdzenia, w których wskazała, iż także względem niej został zastosowany gaz oraz w części, w której podała, że jej mąż uskarżał się na złe samopoczucie. W pozostałym zakresie, w szczególności w zakresie wskazywania okoliczności zastosowania względem niej środków przymusu bezpośredniego, ogólnych uwag o nieprawidłowym zachowaniu funkcjonariuszy oraz o występującym u niej braku świadomości, iż interweniujące osoby to policjanci, jej depozycjom nie przyznano waloru wiarygodności. Podobnie jak w przypadku świadka K. D. były one w oczywistej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków K. L. (1) i P. J.. Ponadto nie jest prawdopodobne, aby funkcjonariusze otoczeni przez grono osób związanych z oskarżonymi, mogli zachowywać się w sposób opisywany przez świadka. R. W. podawała iż oskarżeni byli źle traktowani przez funkcjonariuszy, którzy między innymi z niewiadomych względów uderzyli głową P. W. (1) o maskę samochodu. Żadne inne dowody nie potwierdziły, aby P. W. (1) miał obrażenia od uderzenia, i aby w ogóle zgłaszał jakiegokolwiek obrażenia tej części ciała.

Sąd jako przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy i częściowo wiarygodne uznał zeznania świadka E. W.. Wymieniona potwierdziła, iż funkcjonariusze udali się za jej ojcem na zamieszkiwaną przez nich nieruchomość, że weszli za nim do pomieszczeń piwnicznych oraz, że następnie poddali go badaniu na zawartość alkoholu. W zakresie przebiegu tego badania świadek zeznała jednak odmienne od ustalonych w sprawie okoliczności. Po pierwsze niezgodnie z prawdą wskazała ilość prób badania, jakim został poddany jej ojciec oraz twierdziła, że po użyciu urządzenia typu alcoblow zapaliła się lampka żółta, a nie jak twierdzili funkcjonariusze czerwona. Jej zeznania w tym zakresie są sprzeczne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków K. L. (1) i P. J., jak również z wynikami badań krwi P. W. (1) i opinią biegłego A. T. odnośnie retrospektywnego ustalenia zawartości alkoholu we krwi oskarżonego w chwili zdarzenia. Świadek nie miała natomiast wiedzy odnośnie głównych zdarzeń z udziałem oskarżonych, w trakcie których dokonali oni napaści na funkcjonariuszy policji. Na rozprawie w dniu 06 października 2015r. podała najpierw, że była w tym czasie wewnątrz domu, i wróciła dopiero w momencie, w którym wobec oskarżonych zostały już zastosowane środki przymusu bezpośredniego, następnie podała natomiast, iż widziała wyciąganą broń, ale nie potrafiła wskazać kto ją wyciągnął, ani żadnych innych szczegółów. Świadek ten nie zgłaszał, aby na jakimkolwiek etapie zdarzenia miał wątpliwości co do faktu, iż osoby interweniujące to policjanci.

Odnośnie do omówionych wyżej zeznań świadków K. D., R. W., E. W., K. F. (1) wskazać należy, iż na ocenę tą wpłynął także fakt, iż zeznania wymienionych złożone na etapie postępowania sądowego były identyczne z zeznaniami, jakie każda z tych osób złożyła na etapie postępowania przygotowawczego. Zeznania te nie sprowadzały się jedynie do podobieństwa, ale fragmentami stanowiły wręcz niemalże dokładne i dosłowne przytoczenie wcześniejszych wypowiedzi.

Sąd uznał za wiarygodne, lecz nie mające zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zeznania świadków T. U. i S. O., gdyż świadkowie ci przybyli na miejsce już po zdarzeniu. Z uwagi na upływ czasu nie pamiętali już większości szczegółów, a także ich aktywność na miejscu zdarzeń ograniczała się jedynie do udzielenia pomocy J. W.. Jako przydatne uznano jedynie te fragmenty wypowiedzi świadków, w których potwierdzili, iż na miejscu interwencji panowała napięta atmosfera i że negatywne nastawienie w większym stopniu prezentował osoby cywilne.

Jako wiarygodne uznano zeznania świadka A. W. co do faktu, iż przyjechał na miejsce zdarzenia po otrzymaniu telefonu od K. F. (1) i że w tym czasie była tam już obecna karetka, która zaopatrywała w pomoc medyczną oskarżonego J. W.. W pozostałym zakresie zeznania świadka należało uznać za niewiarygodne, albo nieistotne z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania. Do niewiarygodnych zaliczono twierdzenia świadka, w których podawał, że nie wiedział, czy w rzeczywistości ma do czynienia z interwencją Policji. Mimo że, co należy podkreślić, przed jego przybyciem na miejsce dotarli już inni funkcjonariusze a o ich obecności świadek został poinformowany już w trakcie

rozmowy telefonicznej z K. F. (1). Powyższe świadczy, iż A. W. zeznawał w sposób, który miał korespondować z wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami świadków obrony. Jako nieprzydatne Sąd uznał m.in. te zeznania świadka A. W., w których podnosił, że na jego pytanie skierowane do nieustalonego funkcjonariusza, na jakiej podstawie chcą zabrać J. W., ten funkcjonariusz miał się śmiać oraz że funkcjonariusze ogólnie traktowali świadków w sposób lekceważący. Po pierwsze zeznania w tym zakresie nie mają istotnego znaczenia z punktu widzenia przedmiotowego postępowania, a w dalszym zakresie twierdzeniami tym przeczą zeznania pozostałych funkcjonariuszy przybyłych na miejsce zdarzenia, którzy podawali, iż starali się załagodzić sytuację i nie eskalować konfliktu.

Jako polegające na prawdzie uznano zeznania świadków K. F. (2), A. O., Ł. B., R. K. i W. G. będących funkcjonariuszami Policji, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia po wezwaniu pomocy przez K. L. (1) i P. J.. Zeznania wymienionych są spójne, logiczne, wzajemnie się potwierdzają, a także znajdują potwierdzenie w uznanych za wiarygodne zeznaniach świadków K. L. (1) i P. J., jak również w dowodach z nagrań zawierających wezwania pomocy kierowane przez K. L. (1) i P. J. do innych funkcjonariuszy Policji oraz materiale fotograficznym. Wskazani świadkowie przyjechali na miejsce już po zdarzeniu, nie byli więc naoczni obserwatorami incydentu, ich zeznania ograniczają się jedynie do tego, jakie informacje otrzymywali od wzywających pomocy funkcjonariuszy oraz tego w jaki sposób zachowywali się oskarżeni i pozostałe osoby już po ich przybyciu, jakie czynności podejmowano w dalszej kolejności i jakie obrażenia ciała i inne skutki były zgłaszane przez uczestników incydentu.

Sąd uznał za wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia opinie biegłego z dziedziny medycyny sądowej A. T. odnośnie obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonych funkcjonariuszy, ponieważ są one spójne, rzeczowe oraz sporządzone w fachowy i rzetelny sposób. Korespondują także z zeznaniami wymienionych świadków oraz z materiałem dowodowym o charakterze rzeczowym w postaci kart leczenia szpitalnego.

Za wiarygodne uznano także opinie z badania zawartości alkoholu we krwi P. W. (1). Zostały one sporządzone rzetelnie, w sposób przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy, przez fachowy podmiot zajmujący się stałym przeprowadzaniem tych badań (Laboratorium Kryminalistyczne KWP w P.). Sąd uznał też za wiarygodną opinię biegłego A. T. odnośnie retrospektywnej zawartości alkoholu we krwi oskarżonego P. W. (1) w chwili zdarzenia, ponieważ jest ona spójna, logiczna i przekonująca w swoich konkluzjach. Biegły zastosował prawidłowe założenia odnośnie wagi, wzrostu i wieku oskarżonego P. W. (1).

Sąd uznał za wiarygodne opinie biegłych z dziedziny psychiatrii M. R. i M. Ż., odnośnie oskarżonych ponieważ są to opinie spójne, sporządzone w fachowy i rzetelny sposób.

Żadna ze wskazanych wyżej opinii nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Sąd uznał za wiarygodne zaliczone w poczet materiału dowodowego dokumenty, albowiem brak było podstaw, by kwestionować rzetelność ich sporządzenia ani też prawdziwość wynikających z nich treści.

Jako wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie uznano dowody z nagrań wezwania pomocy kierowanych do K. w K. przez K. L. (1) i P. J. oraz zawierających zapisy rozmów radiowych funkcjonariuszy, z uwagi na to, że urzędnicy te rejestrowały wiernie przebieg odebranych komunikatów, materiał dźwiękowy był pełny i nie nosił śladów ingerencji, a świadkowie których głosy zostały nagrane potwierdzali w swoich zeznaniach, że uzyskiwali takie informacje o zdarzeniu, jak to zostało zarejestrowane.

Przedstawiony przez obronę materiał dowodowy w postaci zapisu na dwóch płytach CD: zdjęć oraz trasy przejazdu spod sklepu w K. na posesję (...) pozwolił jedynie na poczynienie ustaleń co do wyglądu nieruchomości. Nie mógł on mieć jednak przełożenia na odmienną, od dokonanej, oceny zeznań świadków – w szczególności pokrzywdzonych. Z wiarygodnych zeznań wymienionych wynika bowiem, iż po zawróceniu za pojazdem marki H. (...) pojazd ten przyspieszył. Oba pojazdy, tj. wymieniony H. (...) oraz F. (...) poruszały się z prędkością przekraczającą prędkość dozwoloną na tym odcinku. Dostarczony materiał dowodowy w postaci zapisu z przejazdu tejże trasy dotyczy natomiast pokonywania tego odcinka zgodnie z przepisami. Prócz faktu poruszania się w dniu zdarzenia ze znaczną prędkością wskazać należy na fakt, iż funkcjonariusze policji poruszali się samochodem F. (...) a więc pojazdem o

znacznie gorszych parametrach i możliwościach niż samochód H. (...). Stąd też nie sposób zaaprobować poglądu, by funkcjonariusze mieli możliwość dokonania zatrzymania i przeprowadzenia kontroli pojazdu na odcinku trasy pomiędzy K. a B..

Jako nieprzydatne do poczynienia ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zeznania świadka U. J. albowiem wymieniona nie widziała kierowcy pojazdu H. (...). Dostarczony przez świadka materiał w postaci zapisu na płycie uległ natomiast zniszczeniu. Ostatecznie nieprzydatna okazała się także opinia biegłego z dziedziny informatyki, gdyż na dostarczonych biegłemu materiałach nie było żadnych zapisów związanych ze zdarzeniem.

Zgodnie z treścią art. 223 § 1 k.k. kto m. in. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Odpowiedzialności karnej z art. 224 § 2 k.k. podlega natomiast ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej.

K. L. (1) i P. J. w dniu zdarzenia byli funkcjonariuszami publicznymi powołanymi do ochrony bezpieczeństwa publicznego (w myśl art. 115 § 13 pkt 7 k.k.). W dniu 19 kwietnia 2015r. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym, poruszając się nieoznakowanym radiowozem marki F. (...). Zgodnie z treścią art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 355 ze zm.), określającym generalne uprawnienia policji, byli upoważnieni do wykonywania czynności: operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych i administracyjno-porządkowych w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń. Czynności jakie zamierzali podjąć w stosunku do P. W. (1) znajdowały umocowanie w art. 119 ust. 1 i ust. 2 pkt 3 i pkt 8 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.) stanowiącymi, że czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem ruchu na drogach, kierowanie ruchem i jego kontrolowanie należą do zadań Policji, w związku z czym jej funkcjonariusze są uprawnieni m.in. do żądania poddania się przez kierującego pojazdem lub przez inną osobę, w stosunku do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mogła kierować pojazdem, badaniu w celu ustalenia zawartości w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu, a także do uniemożliwienia kierowania pojazdem osobie znajdującej się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu i art. 47 ust. 1 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2012 r. poz. 1356), stanowiącym, że jeżeli zachodzi podejrzenie, że przestępstwo lub wykroczenie zostało popełnione po spożyciu alkoholu, osoba podejrzana może być poddana badaniu koniecznemu do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie, w szczególności zabiegowi pobrania krwi; zabiegu pobrania krwi dokonuje fachowy pracownik służby zdrowia.

Sposoby jakich funkcjonariusze użyli w celu ustalenia stanu trzeźwości były zgodne z przepisami rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 6 maja 1983r. w sprawie warunków i sposobu dokonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie (Dz. U. Nr 25, poz. 117 z 1983). Kierując się § 5 ust. 3 tego rozporządzenia zdecydowali oni, że wobec braku możliwości skutecznego pomiaru urządzeniem do badania wydychanego powietrza, niezbędne jest pobranie krwi przez lekarza, co wymagało przetransportowania badanego do ZOZ zajmującego się w tym regionie tego rodzaju badaniami, czyli Pogotowia (...) w K.. Okoliczność, iż w chwili, gdy funkcjonariusze przystąpili do kontroli oskarżony P. W. (1) nie kierował już pojazdem i znajdował się poza terenem drogi publicznej, nie stanowiły podstawy do odmowy poddania się temu badaniu. Zgodnie ze wskazanymi przepisami badaniu na zawartość alkoholu można poddać nie tylko kierującego pojazdem w danej chwili, a więc zatrzymanego na gorącym uczynku, lecz również inną osobę, w stosunku do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mogła kierować pojazdem. Osoba taka nie może więc bronić się przed badaniem twierdzeniem, że nie prowadziła pojazdu. Jest to okoliczność merytoryczna, podlegająca badaniu w ewentualnym dalszym postępowaniu. Dodatkowo wskazać należy, że okoliczność, iż P. W. (1) znalazł się poza terenem drogi publicznej, na terenie nieruchomości należącej do jego brata, nie ma znaczenia przesądzającego dla uprawnienia funkcjonariuszy Policji do skontrolowania stanu jego trzeźwości. W tym zakresie należy powtórnie wskazać na uprawnienie wynikające z art. 244 § 1 k.p.k., zgodnie z którym funkcjonariusze policji

mogą ująć osobę podejrzaną o popełnienie czynu z art. 178a § 1 k.k., również po podjęciu bezpośredniego pościgu. W realiach przedmiotowej sprawy funkcjonariusze policji wkroczyli na teren cudzej nieruchomości, podążając za oskarżonym P. W. (1) w bezpośrednim pościgu i zmierzając do jego zatrzymania na gorącym uczynku i dokonaniu u niego pomiaru stanu trzeźwości. W odpowiedzi na ich prawidłowe zachowanie oskarżony P. W. (1) nie tylko nie zastosował się do obowiązujących przepisów prawa i swoją nieprawidłową postawą udaremniał prawidłowe przeprowadzenie u niego badania stanu trzeźwości, ale także w celu uniknięcia odpowiedzialności za ten czyn najpierw groził funkcjonariuszom pozbawieniem życia i zdrowia, a następnie wraz z bratem dodatkowo dopuścił się czynnej napaści na tych funkcjonariuszy.

Oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, w znaczeniu jakie temu pojęciu nadaje art. 18 § 1 k.k. i art. 223 § 1 k.k. Porozumienie obu oskarżonych nie zostało wprawdzie wprost zwerbalizowane, ani też nie stanowiło przedmiotu ich wcześniejszych uzgodnień, jednak sposób działania obu oskarżonych, a w szczególności nakierowanie go na próby uniemożliwienia zatrzymania P. W. (1) i przebadania go na zawartość alkoholu we krwi, bezsprzecznie wskazują na to, że takie porozumienie między nimi zaistniało. Było to porozumienie o charakterze sytuacyjnym, podjęte w zamiarze nagłym, pozbawione charakterystycznego dla działań planowanych wcześniejszego przemyślenia skutków i powzięcia stanowczego postanowienia działania w określony sposób. Porozumienie zostało zainicjowane przez P. W. (1), gdy ten telefonicznie wezwał swojego brata na pomoc. Podjęcie porozumienia nastąpiło przez J. W., gdy ten po przybyciu na miejsce od razu podtrzymał awanturniczą retorykę swojego brata mającą na celu powstrzymanie funkcjonariuszy przez zatrzymaniem P. W. (1), a następnie zaczął w stosunku do nich używać gróźb użycia bliżej nieokreślonych nielegalnych wpływów w celu zwolnienia ich z pracy, potem zaś przemocy fizycznej polegającej na przytrzymywaniu ich za ubrania. Przed przybyciem J. W. P. W. (1) nie dopuszczał się rękoczynów w stosunku do funkcjonariuszy, próbował im uciec a następnie nie dawał się zatrzymać, jego opór miał jednak bierny charakter, nie zmierzał do wyrządzenia policjantom fizycznej krzywdy. Niebezpieczna część incydentu, kiedy oskarżeni zaczęli używać przemocy rozpoczęła się od momentu przyjazdu na teren nieruchomości J. W. i użycia przez niego siły fizycznej, aby zatrzymać funkcjonariuszy i umożliwić P. W. (1) ucieczkę. P. W. (1) faktycznie zaczął wówczas uciekać a gdy został złapany zadawał funkcjonariuszom ciosy pięściami i łokciami, wyrażał groźby pod ich adresem. Wówczas przemoc fizyczną kontynuował także J. W. atakując pięściami od tyłu K. L. (1). Właśnie to, w połączeniu z okolicznością, że następnie obaj oskarżeni udali się do samochodu M., aby wspólnie odjechać, obaj bronili się przed wyciągnięciem z tego samochodu, wskazuje na to, że pomiędzy oskarżonymi powstało dorozumiane porozumienie wspólnego udaremnienia funkcjonariuszom czynności w postaci zbadania stanu trzeźwości i zatrzymania nie tylko P. W. (1) ale także J. W., który angażując się w całe zdarzenie zachowaniem swoim wypełnił już wówczas dyspozycję przestępstwa czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego. Następnie, gdy P. W. (1) po raz ostatni próbował uciec do pomieszczeń gospodarczych, J. W. kolejny raz podążył za funkcjonariuszami, aby przeszkodzić im w zatrzymaniu brata. Kiedy już udało się funkcjonariuszom dokonać tego zatrzymania, J. W. próbował zaatakować ich po raz ostatni- sypiąc w nich piasek i żwir. Gdy działania te nie przyniosły rezultatu a wobec P. W. (1) użyto skutecznie kajdanek służbowych P. W. (1) oświadczył, że źle się czuje.

Reasumując Sąd nie miał wątpliwości co do zaistnienia dorozumianego porozumienia między oskarżonymi w zakresie ich wspólnego działania skierowanego przeciwko funkcjonariuszom, jak też przyczyny tego działania. Obaj oskarżeni w tym samym czasie i w zbliżony sposób godzili w te same dobra prawne funkcjonariuszy i działali w tym samym celu, przy czym działanie każdego z oskarżonych stanowiło uzupełnienie działania drugiego z nich. Podkreślenia wymaga to, że wspólne działanie, jako element pojęcia współsprawstwa, albo też jako znamię czynu zabronionego, nie wymaga tego, aby każdy ze sprawców robił dokładnie to samo, zwłaszcza wtedy gdy sytuacja obu współdziałających jest inna, jak również, gdy działania są kierowane przeciwko więcej niż jednej osobie. W tym przypadku działanie było wspólne, lecz jego celem była przede wszystkim ochrona P. W. (1) przed zatrzymaniem i przebadaniem na zawartość alkoholu.

Nie może być też mowy o tym, aby oskarżeni mogli działać w błędzie co do znamienia czynu zabronionego w rozumieniu art. 28 § 1 k.k., to znaczy nie zdawali sobie sprawy z tego, że mają do czynienia z funkcjonariuszami Policji i że ci wykonują prawne czynności służbowe. Oskarżeni opierali swoją obronę w tym zakresie na twierdzeniu, że K. L. (1) i P. J. mieli niepełne umundurowanie oraz, że pomimo wzywania ich do tego, w żadnym momencie

interwencji nie wylegitymowali się. W tym zakresie, poza okolicznościami podkreślonymi już przy dokonywaniu oceny dowodów, trzeba zaznaczyć, że postępowanie dowodowe wykazało, iż funkcjonariusze po przybyciu na nieruchomości dokonali rutynowych czynności polegających m.in. na przedstawieniu się i określeniu celu interwencji. W zakresie ich mundurowania wskazać należy, że odpowiadało ono przepisom rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 maja 2009r. w sprawie umundurowania policjantów (Dz. U. Nr 90, poz. 738 z 2009 r. ze zm.). Nie odbiegało swoim wyglądem od tych, jakie posiadali inni funkcjonariusze Policji, którzy zjawili się w późniejszym terminie. Wbrew twierdzeniom oskarżeni musieli zatem zdawać sobie sprawę z faktu, że mają do czynienia z funkcjonariuszami na służbie. Powyższe może potwierdzać także okoliczność, iż pomimo ich twierdzeń, że interwencja to zorganizowany przez osoby podające się jedynie za policjantów napad, to na żadnym etapie zdarzenia nie zawiadomili policji, w celu ewentualnego zweryfikowania posiadanych podejrzeń.

Dyspozycja art. 223 § 1 k.k. określa znamiona przestępstwa czynnej napaści przez opisanie sposobu działania sprawcy bądź sprawców, które ma charakter kwalifikowany, bardziej drastyczny w stosunku do „zwykłego” stosowania przemocy (co stanowi jedno z alternatywnie określonych sposobów działania sprawcy czynu z art. 224 § 2 k.k.). Wynika to z rodzaju narzędzia użytego przez sprawcę, albo z samego faktu działania we współsprawstwie, podczas gdy czyn z art. 224 § 2 k.k. może zostać popełniony również poprzez stosowanie jedynie groźby karalnej albo groźby połączonej z przemocą. Stąd też jeżeli sprawca działając w celu przewidzianym w art. 224 § 2 k.k. (w tym przypadku w celu zmuszenia funkcjonariuszy publicznych do zaniechania prawnej czynności służbowej), używa wobec funkcjonariusza przemocy przedstawiającej się jako czynna napaść, czyn taki podlega kumulatywnej kwalifikacji z art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k., ponieważ dopiero to odzwierciedla jego pełną kryminalną zawartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 1990 r., WR 47/90, publ. OSNKW 1991/1-3/7 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 13 stycznia 2000 r., II AKa 225/99, publ. Prok. i Pr. – wkł. 2000/10/21 i 2000/11/14).

W oparciu o dokonane ustalenia faktyczne Sąd zmienił opis czynu zarzucanego oskarżonym w punkcie I poprzez przyjęcie, że to P. W. (1) rozdarł koszulkę K. L. (1) a J. W. rzucał w funkcjonariuszy piaskiem i żwirem. Ponadto uzupełniono opis o obrażenia ciała doznane przez K. L. (1) (zgodnie z opinią biegłego). Z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika wprost, iż obrażenia ciała odniesione przez K. L. (1) zostały spowodowane działaniem P. W. (1). Pokrzywdzony w sposób jasny przedstawił mechanizm ich powstania. Odnośnie do J. W. wskazał, iż wymieniony nie stosował wobec niego aż takiej przemocy jak P. W. (1) a jego działanie ograniczyło się jedynie do uderzenia go w tył głowy. Tym samym należało opis czynu dostosować do poczynionych ustaleń, co jednocześnie implikowało zmianę kwalifikacji prawnej czynu przyjętego wobec P. W. (1) na art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 12 k.k., gdyż to jego działanie spowodowało u pokrzywdzonego obrażenia ciała naruszające czynności jego organizmu na czas powyżej 7 dni (art. 224 § 3 k.k.).

W myśl art. 178a § 1 k.k., kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Oskarżony P. W. (1) dopuścił się czynu z art. 178a § 1 k.k. Jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe prowadził on pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego H. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości - zawartość alkoholu we krwi wynosiła u niego 0,55 ‰. Na podstawie retrospektywnego badania przeprowadzonego przez biegłego A. T. wynikało, iż P. W. (1) o godzinie 15.50 miał stężenie alkoholu we krwi pomiędzy 0,55 a 0,7 promila. W sytuacji retrospektywnego badania stężenia alkoholu we krwi bardziej jednoznacznego wyniku nie udało się jednakże uzyskać. Dokonując ustaleń faktycznych w tym zakresie Sąd przyjął najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję. Zgodnie z generalną zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzygnięto na korzyść oskarżonego i przypisano mu najniższy pewny uzyskany wynik stężenia alkoholu we krwi.

Uznając oskarżonych za winnych popełnienia wyżej opisanych przestępstw, Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności wyłączających winę. Oskarżeni mogli kierować swoim postępowaniem, nie działali też w warunkach anormalnej sytuacji motywacyjnej. Nie zachodziła również żadna okoliczność wyłączająca bezprawność. Oskarżeni świadomie i z własnej woli nie dali posłuchu normie prawnej. Zachowanie oskarżonych było społecznie szkodliwe w stopniu znacznym. Na taki stopień społecznej szkodliwości czynu wpływ miał rodzaj i charakter naruszonych dóbr, jakimi

są działanie instytucji publicznych oraz życie i zdrowie ich funkcjonariuszy, co znajduje wyraz w surowej sankcji grożącej za czyn z art. 223 § 1 k.k. Rozmiar wyrządzonej i grożącej szkody, w sytuacji, gdy oskarżeni swoimi zachowaniami już spowodowali obrażenia ciała pokrzywdzonych, a gdyby nie zdecydowana reakcja funkcjonariuszy i użycie gazu, funkcjonariusze mogliby znaleźć się w bezpośrednim niebezpieczeństwie dla życia i zdrowia. Także sposób i okoliczności popełnienia czynu, które były drastyczne, stanowiły reakcję zupełnie nieusprawiedliwioną ani zachowaniem funkcjonariuszy, ani też kontekstem zdarzenia, w sytuacji, gdy funkcjonariusze chcieli jedynie przebadać P. W. (1). Oskarżeni kierowali się wyjątkowo naganną motywacją bowiem swym zachowaniem zmierzali do uniknięcia odpowiedzialności karnej przez P. W. (1) za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, a dodatkowo działali pod fałszywym pretekstem, że zachowanie funkcjonariuszy było bezprawne, ponieważ nie posiadali oni nakazu przeszukania nieruchomości. Jak zostało natomiast niewątpliwie wykazane w przedmiotowym postępowaniu, jak i w sprawie Prokuratury Rejonowej w Ostrowie W.. 3 Ds. 185/14/św, w której podjęto prawomocną decyzję o umorzeniu postępowania funkcjonariusze nie dopuścili się nadużycia uprawnień.

Odnosnie do czynu zarzucanego oskarżonemu P. W. (1) w punkcie II wskazać należy, iż jego stopień społecznej szkodliwości nie był duży a to z uwagi na wysokość stężenia alkoholu we krwi nieznacznie przekraczającą wartość decydującą o popełnieniu tego przestępstwa.

Wobec oskarżonych zastosowano przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynów, przyjmując ustawę obowiązującą poprzednio jako ustawę względniejszą chociażby ze względu na treść art. 63 k.k. (w kwestii zaliczenia zatrzymania), z uwagi na surowsze środki karne związane z czynem z art. 178a § 1 k.k. w brzmieniu obecnie obowiązującym oraz ze względu na obecne brzmienie art. 72 § 1 in fine k.k. i obligatoryjny charakter środków probacyjnych.

Przy wymiarze kary Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności łagodzących, poza uprzednią niekaralnością w przypadku P. W. (1).

Za okoliczności obciążające, w stosunku do obu oskarżonych, Sąd uznał nasilenie czynności sprawczych wyrażające się podejmowaniem różnych działań oraz fakt, iż jednym zachowaniem wymienieni naruszyli kilka norm prawnych.

W przypadku P. W. (1) dodatkową okolicznością obciążającą jest ponadto popełnienie czynu w stanie nietrzeźwości, jak również to, że działał nie tylko używając przemocy, lecz również grożąc pokrzywdzonym pozbawieniem życia. Z kolei w przypadku J. W. indywidualną okolicznością obciążającą jest jego wcześniejsza karalność.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności i kierując się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. Sąd wymierzył oskarżonym kary:

P. W. (1)

- za czyn z punktu I – 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

- za czyn z punktu II – 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł kierując się w tym względzie wskazaniem art. 33 § 3 k.k.,

J. W. 1 roku pozbawienia wolności.

Wobec oskarżonych Sąd – zgodnie z wnioskiem prokuratora – zastosował dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Należało uznać, iż zachodzi dodatnia prognoza uzasadniająca przypuszczenie, że pomimo niewykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności jej cele zostaną osiągnięte i zapobiegnie powrotowi do przestępstwa. Sąd oznaczył jednocześnie czas próby na okres 2 lat. Wymiar tego okresu podyktowany jest z jednej strony celem wychowawczego oddziaływania na oskarżonych a koniecznością weryfikacji przyjętej prognozy z drugiej. Jednocześnie, by uniknąć pozorów bezkarności i braku dolegliwości, jakie w odczuciu społecznym łączą się z karą

pozbawienia wolności orzekaną z warunkowym zawieszeniem jej wykonania orzeczono wobec każdego z oskarżonych karę grzywny w wymiarze 70 stawek dziennych, po 10 zł stawka.

Z uwagi na wymierzenie wobec P. W. (1) kar podlegających łączeniu wymierzono wobec wymienionego karę łączną grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł. Przy orzekaniu tejże kary Sąd zastosował zasadę częściowej absorpcji mając na względzie z jednej strony bliski związek czasowy (popelniono oba czyny tego samego dnia), z drugiej zaś zupełny brak związku przedmiotowego (każdy z czynów godził w inne dobro prawne).

Sąd orzekł wobec oskarżonego P. W. (1) obligatoryjny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 1 roku w oparciu o art. 42 § 2 k.k., biorąc pod uwagę okoliczności opisane już wyżej, a dotyczące stopnia stanu nietrzeźwości oskarżonego i zagrożenia dla bezpieczeństwa jakie stwarzał. Jednocześnie zobowiązano oskarżonego do zwrotu dokumentu prawa jazdy do organu, który je wydał.

Oskarżeni byli w niniejszej sprawie zatrzymani w dniach od 19 do 20 kwietnia 2014r. i dlatego okres ten zaliczono wymienionym na poczet kary podlegającej wykonaniu tj. na poczet kary grzywny.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono K. L. (1) dowód rzeczowy w postaci koszulki.

Mając na względzie sytuację majątkową oskarżonych, którzy posiadają stałe dochody Sąd uznał, że uiszczenie przez nich kosztów sądowych nie będzie zbyt uciążliwe i dlatego na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 633 k.p.k. zasądził od wymienionych na rzecz Skarb Państwa koszty, które w stosunku do J. W. wyniosły 874,59 zł a w stosunku do P. W. (1) 1201,65 zł.

SSR Katarzyna Maciaszek